

KROLNICY

EKONOMIA NOWOCZESNA

Historia rozwoju ekonomicznego, a w tym przede wszystkim rolnictwa współczesnego wykazuje nam wprost znaczenie obróbki pól przy pomocy mechanicznej. Na terenie Brazylii mamy jeszcze przykład wszystkich etapów rolniczej uprawy ziemi. W głębi, w interiorze spotykamy i to nie tak daleko dawny system gospodarowania, polegający na wypaleniu lasu, i prymitywnej obróbce ziemi. Nie rzadko spotyka się jeszcze w takich stronach sochy, czyli zakrzywioną ziemię pod zasiew. Te ziemię tak długo się uprawia, jak długo daje plony.

Blżej miast, albo na ziemiach stosunkowo gęściej zaludnionych spotykamy już uprawę przy pomocy narzędzi, stosuje się nawożenie obornikiem, lub nawozami sztucznymi.

Obecnie już wprowadza się coraz szerszą uprawę przy pomocy maszyn, traktorów itd.

Dzisiaj istnieją właściwie trzy zasadnicze środki prowadzące do rozwoju rolnictwa oraz wskazujące, czy to rolnictwo podoba zapotrzebowaniom kraju na żywność i rośliny przemysłowe.

Pierwszym z nich, to drenacja ziemi, którą zalecamy szkółce i m. rolnikowi Smith'owi. Zaprowadził on po raz pierwszy drenację pól na wla-

snym polu. Rezultat okazał się znaczny już w pierwszym roku. Dalsze lata potwierdziły jego przypuszczenia, iż ziemia drenowana ma wielkie znaczenie nie tylko w okolicach podmokłych, ale nawet na ziemiach suchych. W okresach posuszy woda binowa, znajdująca się w ziemi łatwiej podchodzi pod powierzchnię, dając korzeniom możliwość korzystania z tych zasobów. Nadmiar wody w okresach deszczowych odprowadzają drenaże rowów drenowych. W ten sposób drenaż powodująco stała wilgotność ziemi bez wielkich wahań w okresach suszy, czy deszczów.

Drugim środkiem podnoszącym uprawę ziemi to stosowanie nawozów sztucznych. Jakkolwiek nawozy naturalne: obornik, kompost, są najlepszymi nawozami, zawierającymi niemal wszystkie składniki potrzebne roślinom do życia, to jednak stały ich brak, był powodem uprawiania małej powierzchni ziemi.

Wyparcie konia z gospodarstwa, jako siły pociągowej, zmusiło ludzi do szukania innych środków wzmacniających ziemię w sole mineralne i inne składniki. Uczeń przyszedł z pomocą rolnikowi, badając skład obornika i kompostu. Składniki, które tam znaleźli zaczęto otrzy-

mywać przy pomocy różnych minerałów. Przystawanie przez glebę tych minerałów wzbogaca rośliny w odpowiedni pokarm.

Tu w Brazylii, gdy bydo rogata, a w większości wypadków i bydo nierogate hodowane jest na wolności — odczuwa się dotkliwy brak nawozów naturalnych. Z pomocą przychodzi nawozy sztuczne, ale i to wynosi za drogę.

W celu pokrycia tego wydatku na nawozy sztuczne przychodzi z pomocą techniczna uprawa pól. Zamiast konia i rak ludzkich — używa się obecnie coraz to szerszej maszyn o napędzie spalinowym. Jednorazowy koszt, przy kupnie maszyny, i stały wydatek podczas jej pracy rychło się pokryją, a nawet oprotentują.

Mechaniczna orka, bronowanie, zasiew, a nawet zbiór plonów, to setki godzin roboczych kilkunastu ludzi. Ten sam obszar szybciej, taniej i o wiele łatwiej da się uprawić przy pomocy maszyny, a niżeli przy pomocy rak ludzkich.

Oranie traktoorem daje jeszcze inne możliwości. Od czasu do czasu można ziemię przeorać trochę głębiej, tak jednak, by nie wydobywać na wierzch piasków, co znów daje nowe wartości zawarte w głębszych pokładach, a ponadto spulchnia ziemię głębiej, dając grubszą warstwę ziemi uprawnej, więcej powietrza w ziemi i więcej pulchności. Z kolei więc i korzenie roślin uprawnych sięgają głębiej, nie są narażone na przymrozki, czy posusze,

Dziewczęta są dobrze i ekonomicznie ubrane materiałami wyborowymi ze znanych:

CASAS
PERNAMBUCANAS
gdzie się zawsze kupi najtaniej
Curitiba:
Praça Tiradentes, 562
Praça Zacarias, 600
Portão:
Av. Rep. Argentina 4011
S. José dos Pinhais
Antonina

ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPRZAK

Zna język polski

Biuro przy Praça Osório,

45 - piętro I, sala 106

(EDIFÍCIO ANA CRISTINA)

Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabytce książek na polski dla cudzoziemców.

a rośliny lepiej się rozwija i daje lepszy plon.

Nie należy więc być krótkowzrocznym i patrzeć na pierwszy wydatek, skoro on po roku, czy dwóch oprotentuje się znacznie. Z chwilą zarobku, należy je umiejętnie wykorzystać na zakup nowych maszyn, na zakup nawozów itd. Nie należy również zapominać o środku komunikacji. Zamiast znacznie płać za przewóz, lepiej, gdy mamy trochę grosza kupić sobie ciężarówkę, a przy tym nie tracić połowy zarobku utrzymanego za sprężniętych plonów za ich przewóz, ale jeszcze zarobić, zabierając inne plony od tych, co nie mają samochodów.

Dr. Gabriel Nowicki

Dyplom uniwersytetu

Paryskiego

Były profesor uniwersytetu Parańskiego
Po powrocie z Europy przyjmuję: Farmácia Stelfeld
Praça Tiradentes 530 od godziny 9-tej do 1-szej po poł.
Rezydencja: Carlos de Carvalho 389, od godziny 3-ej do 5-tej po południu.
Choroby ogólne. Specjalność: schorzenia nerek i dróg moczowych.

DR. S. FELIX

WERPACHOWSKI

Chirurgia - Dentista

Odontopediatra

CONSULTÓRIOS:

Edifício Brasilino Moura

Rua Cândido Lopes, 205

7.º andar — conjunto 77

HORARIO:

As 2-as, 4-as e 6-as Feiras,

das 8,30 às 11,30 horas

e quarta-feira à tarde.

NA RESIDENCIA:

Todos os dias menos 4-as

Feiras. Das 14,00 às 18,00

horas e à noite Terças e

Quintas feiras.

Rua Major Franca Gomes,

Esquina Curupaita Nr. 781

Vila Carmela Dutra —

Santa Quitéria

Halo! Halo!

Słuchajcie audycji polskiej

RADIA 9 DE JULIO.

São Paulo, na falach śred-

nich 540 lub krótkich 31, w

każdą niedzielę o godzinie

7,15 rano.

REUMATISMO

DORES

EM GEPAL

LINIMENTO (OILSMA)

SANTA HELENA

Rozmaitości Gospodarcze

★ W STANACH ZJEDNOCZONYCH opublikowano niedawno książkę podającą jaką wartość posiada soja. Okazuje się, że jest to jedna z roślin, nadająca się niemal do każdego dziedziny wyżywienia, a nawet i przemysłu. Z soi robi się oleje do smarowania łożysk, cylindrów, oleje jadalne, różnego rodzaju napoje łączące z makiem sojowym, margaryny, masło i ser sojowy, różne dodatki do sosów, zup i mięs, oraz innych potraw, budynie, torty, placki i chleb, zaprawy i podkłady do farb, oraz liczne lekarstwa. Soja zatem jest rośliną, która opłaca się słać, gdyż ma zapewniony zbył, a jej zielone łodygi nadają się na kompost.

★ **REGULUJEMY WZROST ROŚLIN.** — Nowy preparat amerykański Ammo — 1618 powoduje skracanie łodyg i pedów szyszanek roślin. Stosując go uzyskano chryzantemy o krótkiej łodydze, a fasola z pnącej zmienila się na krzaskastą, 110 kg. tego preparatu, rozproszonych na terenie 1 ha., działa skutecznie nawet w dalszych pokoleniach rośliny. Botanicy spodziewają się przez zastosowanie Ammo 1618 i innych lemu podobnych środków, poważnie ułatwić zbiory i wyhodować dzwonne kwiaty.

★ **NAWOZENIE AZOTOWE.** — W krajach o wysokiej produkcji rolnej, dawki azotu, w przeliczeniu na czysty składnik, dochodzą przy zbiorach do 80 kg. na ha. przy burakach do 160 kg. przy rzepaku do 180 kg. na ha. W Holandii, gdzie hodowla jest wysoko postawiona, w niektórych wypadkach stosowane jest do 500 kg. czystego azotu na ha. przy nawożeniu iak. Rzecz oczywista, stosowane jest również odpowiednie nawożenie fosforowe i potasowe.

Produkty polskie, percollis de preclisao, ilmas, micrometors, drt koleczasty, traktory. Florecki — Rosário 66.

bi duszy tajała ze szczęścia, że ją opuściła czarna zmore, nie dająca jej spokoju od wczoraj wieczora.

Piloci widząc zdążającą do nich ładnie ubraną w ciemny strój panienkę, nie domyślali się w niej pasterki od Badurów. Dopiero, gdy podeszła bliżej, poznali ją.

— Maryska! — ryknęli uradowani, porzucając kubki z kwaśnym mlekiem.

— Skąd wracasz?

— Gdzie zagłówna?

— Gdzie wyładowałaś? — pytali ogromnie ucieszeni jej doskona-

lym wyglądem.

Z zapartym tchem wysłuchali jej lotu pełnego niezwykłych wrażeń.

— Doskonale się spisałaś. Brawo! — uśmiechnął jej rękę instruktor.

— Zdobyłaś kategorię "C" z okładem.

Pilotka przez ostatnie godziny doznała tyle nadzwyczajnych prze-

żyć, że radosna wiadomość nie ucieszyła już jej tak bardzo, jak upragnio-

na pierwsza kategoria "A".

— Moi drodzy — podjęła poważnie. — Nieopisanie jestem wam

wdzieczna, że przez was poznajam tylu ludzi i prześlizgniętych miejscow-

ości w Polsce, których już może nigdy nie będę oglądać. Od dzisiaj już

nie mogę latać, gdyż przestaje paść krowy. Gazdowie urządzili, że już

jestem dość silna na pracę w polu. Oni tak chcą, a ja wiem, że słuchać

muszę. Oni mnie przegarneli, gdy matka mnie odumarała i pozosta-

ła sama w świecie. Ja wiem, że gdybym mogła się wyuczyć i zdobyć

wiad samą w świecie. Ja wiem, że gdybym mogła się wyuczyć i zdobyć

wiad samą w świecie. Ja wiem, że gdybym mogła się wyuczyć i zdobyć

wiad samą w świecie. Ja wiem, że gdybym mogła się wyuczyć i zdobyć

wiad samą w świecie. Ja wiem, że gdybym mogła się wyuczyć i zdobyć

wiad samą w świecie. Ja wiem, że gdybym mogła się wyuczyć i zdobyć

wiad samą w świecie. Ja wiem, że gdybym mogła się wyuczyć i zdobyć

wiad samą w świecie. Ja wiem, że gdybym mogła się wyuczyć i zdobyć

wiad samą w świecie. Ja wiem, że gdybym mogła się wyuczyć i zdobyć

wiad samą w świecie. Ja wiem, że gdybym mogła się wyuczyć i zdobyć

wiad samą w świecie. Ja wiem, że gdybym mogła się wyuczyć i zdobyć

wiad samą w świecie. Ja wiem, że gdybym mogła się wyuczyć i zdobyć

wiad samą w świecie. Ja wiem, że gdybym mogła się wyuczyć i zdobyć

wiad samą w świecie. Ja wiem, że gdybym mogła się wyuczyć i zdobyć

wiad samą w świecie. Ja wiem, że gdybym mogła się wyuczyć i zdobyć

wiad samą w świecie. Ja wiem, że gdybym mogła się wyuczyć i zdobyć

wiad samą w świecie. Ja wiem, że gdybym mogła się wyuczyć i zdobyć

Pani Krystynie coś spadło z serca. Spadła z serca ciężka tęsknota za utraconą Amelią. W tej chwili miała ją w swoich objęciach żywą, taką biedną i zapłakaną. Tuliła ją do swego wczorajszego szczęściem serca długo, długo, jakby chciała przez to wynagrodzić włokące się ciężkie lata rozłąki z ukochaną córką. Nie chciała za żadną cenę dopuścić myśli, że trzyma obce dziecko.

— Odpowiedz mi, Amelio, coś robiła przez tyle lat, odkąd rozstałyś-

my się? — spytała cichutko.

Dziewczyna powoli otrząsnęła się z pięknego snu, podczas którego odnalazła swoją matkę. Na dźwięk obcego głosu powróciła do rzeczywistości.

— Och, pani zapominała, że mam na imię Maryska...

— Odpowiedz mi coś o sobie, Am... Marysko — poprawiła się.

Przed oczyma zniknęła pani Krystyny przesunął się niezmiennie

wzruszający w swej prostocie obraz życia sieroty.

Chwilami, gdy dziewczyna opowiadała o przykrych momentach na

służbie u Badurów, tłumia ły, chciała porwać ją w ramiona i uleść

daleko od wszystkiego, co by mogło sprawić przykrość wrażliwej sierocie.

— Widzę, że panie tak się czują swobodnie, jakby się znali od lat

— pochylił głowę od kierownicy doktor Smith, nie przypuszczając na-

wet, że w tym samochodzie przez chwilę rozegrał się dramat dwóch sa-

motnych serc, że życie przez serdeczne rany zbliżyło nagle do siebie tych

obcych sobie ludzi...

ROZDZIAŁ TRZYNASTY

Maryska po załadowaniu szybowa na dworec w Zakopanem i ser-

deczyn pożegnaniu państwa Smith nie miała nawet czasu myśleć o

dziwnych przeżyciach dzisiejszego dnia. Unoszący ją na Śląsk pociąg

pokazywał jej, jak na filmie, coraz to inne widoki.

W Krakowie musiała czekać półtorej godziny na pociąg, zdążający

do Wisły. Wyszła na ulicę i skierowała kroki na Planty.

Usiadła przed pomnikiem Straszewskiego na ławce i zamyśliła się

nad sobą.

— Jak ja teraz wytrzymam u swoich gazdów, teraz, kiedy zobaczy-

łam tyle nowych rzeczy, kiedy napotkałam tylu życzliwych ludzi —

myślała z rozpaczą. — Chyba nie wytrzymam i ucieknę ze służby, jak

mi gądzina jeszcze raz tak dokuczy i zbiję.

Z ciężkim sercem zbliżał się pociąg do Góleszowa, tym częściej po-

częty ogarniał Maryskę przykre myśli.

Jak też bardzo musza się martwić harcerze, nie wiedząc, co się z

nią stało.

— Co mi też powiedzą gazdowie, gdy przyjdę? Kto też pasie za mną

dzisiaj krowy? — zaczęły myśli na wysięgi rozpiekać jej głowę.

— Góleszów! — wyrwał pasażerka z drzemki okrzyk konduktora.

Zerwała się i nagle poczuła, że odważa ją opuściła. Nagle przypom-

niała sobie, że wczorajszego dnia od tej chwili należy już tylko do pię-

knego snu, który się nigdy nie powtórzy. Ten sen był tak dziwnie wyraź-

ny, że ją oślabił. Drząc na całym ciele, zeszała ze schodków wagonu i

skierowała się ku wyjściu, oddając kontrolerowi przy furcie bilet.

ROZDZIAŁ CZTERNASTY

W kilka dni później podczas lotu zmontowanej na nowo treningów-

ki przywiezionej z dworca góleszowskiego pilotka zobaczyła podjeżdżającą

w stronę Chelma jakąś nieznaną limuzynę.

— To nie druha przewodniczka. Ona z Kwatery Harcerskiej jeź-

dzi innym autem.

966 — "TYSIĄC LAT CHRYSZCJANIZMU — DRUGIEŻ TYLKO HEROIZMU" — 1959

JAN WÓJCIEK

STARSZE OD "STAREJ BAŚNI" — (2)

Nie pierwsza to w historii Niemiec gierka odwiecznej polityki niemieckiego "Drang nach Osten". I myśli się kto sądzi, że brednie to nie mają i nie mogą mieć znaczenia dzisiaj, gdy hitlerowskie Niemcy rozpadły się bez reszty i zda się bezpowrotnie. Jesliby Józef Kisielewski i towarzysze jego podróży nie znali polskiej i słowiańskiej prawdy historycznej — stanęliby beznadziejnie wobec tamtego Niemca hitlerowskiego i wobec każdego kto by im zarzucił chwałę taką właśnie nieprawdą. Może stanęliby beznadziejnie i wobec własnej miłości ojczyzny. A trzeba też pamiętać, że jeszcze dziś, na grobie niesławnej pamięci hitleryzmu, sprawa Ziem Odzyskanych wciąż zawieszona jest w próżni, choć nie chcemy wątpić iż rozstrzygnięta zostanie na naszą korzyść. I atutem może nam być tylko wiedza i argumentacja na rzecz słowiańskości tych terenów, obok obecnego wkładu w powojenną odbudowę i zagospodarowanie.

Naszym tedy obowiązkiem jest wiedzieć. Musimy poznać historię — i prehistorię. Tylko z ładunkiem wiadomości o czasach gdy żywioł słowiański sięgał daleko w głąb obecnych ziem niemieckich, będziemy mieć moralne prawo zasyłać do stołu uczyń duchowej, jaką nam gotuje nadchodzące "Sacrum Poloniae Millennium".

A w tej historii są dziwy niemałe. Nieoczekiwane — i wręcz niewiarogodne. Parknie niejedną nawet Polak, odczytując dalsze strony pracy którą tu piszę. Zerknie w

moją stronę, skrzywi się, pomyśli:

— Kiepski wariat!

A jednak tak piszę — było napewno. Czasem — prawie napewno. I na to nie poradził propaganda niemiecka, lub jakkolwiek inna. Nie poradził nawet to, przeciwko nam wysuwane, co zda się jest źródłowe i pewne. Nie wyparła prawdy zapisów starożytnych, bo ci tyle wiedzieli o Słowianach ówczesnych co nie, a władomości swe czerpały z pogłoszek i uogólnień, tak wiążących Rzymianom czy Grekom. Byli przecież mieszkancami półkuli świata, dla których wszystko co na północ od Alp, było rozczochraną, brudną i napolej skretylną barbaria.

Dziwi się jednakże należy że tak było. Toć że — jak przypomina Paweł Jasienica w swym "Świecie Słowiańskiego Jutra" — grecki Herodot z Halikarnasu w Azji Mniejszej (około 500 — 424 przed Chrystusem!) jeździł lodziami w górę Bohu, obejrzał Słowian tamtejszych, jakoś tam z nimi pewnie rozmawiał na migi, później o tym pisał. I co opowiedział? Napisał o czymś nieokreślonym jak mgły nad rzecznymi które oglądał, o Budynach i Neurach w których dążył na podstawie różnych danych odgadując Słowian. Kto by zaś był owi Neurowie, nie Herodot nie wykoncypował.

Taki zaś Tacitus Cornelius, którego dziś znamy pod imieniem Tacyta, historyk rzymski żyjący od około 55 do 117 roku po Chrystusie, jedynym połączaniem zasnętego pióra skrobnął sobie beztró-

ko, że cały wielki teren Europy od Renu po Wisłę i dalej, zamieszkały był przez Germanów!

Bagatelka! Od dzisiejszej Francji, po obecne wschodnie granice Polski.

Przy naszych wiadomościach historycznych Anno Domini 1960, jest to oczywista krotkość. Fałsz i ignorancja które kiepsko świadczą o rzymskich wiadomościach. Ale Niemcy czepli się tego Tacyta rękami i nogami, głusi na wszystko inne. Nie pomogło, że też sam Tacyt i w tym samym zresztą miejscu napisał, jako wśród tych ludów "germańskich" niektóre, a mianowicie między Łabą i Odrą mieszkające — zwążyli się "Suewi". Nie zauważono że sam Caesar pisze o tamtejszych królach Suewów, których imiona brzmiały Ariowist (Jarowit) lub Wanio. Ze więc to byli Słowianie. Autentyczni!

Nic nie pomogło. Urbi et orbi obwołano germańskość Europy i chociaż może się to wydawać dziwnym, zaszkożono nam niemało. Usunęło sobie tym Tacytom wszystkie kłody spod nóg, aby się ostać wobec opinii publicznej prawowitymi władcami ziem od Renu do Bugu, jeśli nie jeszcze dalej.

Ha! W ten sposób Brześć nad Bugiem stał się germańskim grodem, zrabowanym Germanom przez niegrzecznych i awanturniczych Słowian, pod-rasę i gałęź szczeru germańskiego. Przez niesforne dzieci które się zbuntowały przeciwko dobrośliwemu tacie i wyrzuciły mu głupiego psiukusa, organizu-

jąc coś co sobie nazwali Polską i polskim narodem.

Kłamcie, kłamcie... zawieszę coś z tego zostanie...

Tu milczeć nie wolno. Wszystko cokolwiek będzie poniżej napisane o Słowianach, jeden miedź będzie cel naczelny: Uświadomienie Polaków o naszych pradziadkach i praocicach, którzy ziemi polskie, a także i nie nasze dziś, bo niemieckie, zamieszkiwali nie od lat tysiąca, przeto nie od "Millennium", ale od...

Ale nie uprzedzamy faktów.

Jedno jeszcze tylko trzeba powiedzieć na zakończenie: Nie potrzebujemy dziś nienawiści, ani podjudzania. Nie potrzebujemy bożenka się Niemców na Polaków, lub Polaków na Niemców. Nie chcemy tego ani tutaj, ani w samej Polsce. Nasza wiedza, ta najnowsza, wykopana z ziemi, nie chce doprowadzić jakobyśmy byli świetniejsi od innych narodów. Ta wiedza archeologów nie każe nikogo mordować ani podbić i nie po to ją się dziś w Polsce szeroko rozwija i popiera i faworyzuje. Wystarczy jeśli się z tą wiedzą zapoznamy i zaprzeczywszy rzeczowo i w o-parciu na naukę, gdy nam ktoś postawi absurdalny zarzut, jakobyśmy byli podrzucami, lub niewiedzącymi pasierbem, albowiem czarnymi charakterami grzącymi zdradziecko arcydobrą dion germańską, podającą na mmiód na życie. Bo to nie jest prawda. Niechże dziś wiedza o Polakach przyczyni się do tego, by obecny zachodni mur słowiańszczyzny nie przesu-

nał się w przyszłości o jeden bodaj krok ku wschodowi. I niechajże świat dowie się narazie, że ogólnoludzkie wartości, a więc dzieła sztuki i dzieła przeszłości, dzięki obecnej pracy odkrywcy i konserwatorskiej i odbudowie, nie tylko nie niszczą w re-kach polskich — co jest obecnie modnym argumentem niemieckim, — ale dostarczają światowej nauce nowych i nigdy dotychczas nie spotykanych źródeł dla poznania życia dawnego człowieka na ziemi.

Trzeba sobie i innym powiedzieć jasno: Dawnymi laty, kiedy środkowa Europa rozpoczynała swój żywot historyczny — świat słowiański przekraczał na zachodzie rzekę Łabę, a tu i ówdzie dochodził do Renu. Dziś jest granicą Niemiec z Francją, a od Łaby do francusko-niemieckiej granicy jest bardzo niewiele kilometrów.

Zastanówmy się chwilę. Czy wiedzieliśmy o tym przedtem? A jeśli tak, to czymś się nad tymi faktami zastanawiali?

Wiele wieków minęło od czasu gdy Słowianie pawili konie w Łabie. I po tych wiekach dopiero nadszedł rok, który dziś nazywamy początkiem naszego tysiąclecia.

Gdy o tym dobrze będziemy wiedzieli, gdy sobie zakorzenimy w mózgach i sercach, wtedy dopiero wejdzmy na uroczystą salę zebrań, gdzie prelegent od prezydialnego stolika rozpocznie przemówienie:

— Drodzy Rodacy! Obchodzimy w tym roku jubileusz Tysiąclecia Państwa Polskie-

go. Tysiąc lat temu... raz pierwszy o polską... Napisano wówczas... ród przekraczał... tianizmu, a państwo... się potęga.

MÓWI GEOLOGIA

Spróbujmy w sposób... postępując się... tamli dostępnym... naukowców, spo... mrokli przeszłości... skiej. Człowiek... tam bardzo późno... tatnie spośród... geologicznych, w... czwartorzędzie. A... torzędzie uce... obryznie okresy:

a) dyluwium — ep... dowa kiedy to... skrupa lodowa... wej grubości, po... od północy, do... siejszy Lwów i K... ciekający od lod... był jaskiniowcem;

b) aluwium — ep... której żyjemy do...

Podziały te niewie... dotychczas mogą... Lubimy liczyć i daty, w... wiem przemawia... wiew do wyobraźni... wium czy aluwium —... giwać się tym mogą... badacze, dla których... jęcia nie są martwe... żyjemy sobie bardzi... miały tabel:

Aluwium posereg... czeni, badając postę... lizacji i kultury ludz... geologiczne epoki, któ... w kolejnoś:

74

MARYSKA ZE ŚLĄSKA

MARIA WARDASÓWNA

— Wszelki duch Pana Boga chwali! Maryska, tyś to? — usłyszała przerażony okrzyk jakiejś kobiety.

Obejrzała się i zobaczyła starą Gawliczkę, niosącą w lewej ręce grabie i widły, zaś prawą zegnającą się trwożliwie.

— A co? — odezwała się dziewczyna podchodząc do struchlałej wyrobnicy.

Gawliczka widząc, że Maryska dotyka nogami ziemi i mówi ludzkim głosem, otrząsnęła się ze strachu.

— Ty żyjesz? A przecie w całym Golezowie prawią, żeś się zabiła w górach — kobieta drząc jeszcze z wewnętrznego wzruszenia podeszła do dziewczyny ostrożnie dotykając palcami jej twarzy.

Pasterka roześmiała się.

— A co prawia moi gazdowie Badurowie? — spytała ciekawie.

Gawliczka postawiła grabie i widły obok płotu.

— Nie uwierzysz, co wyprawiali, jak się o tym dowiedzieli wczoraj wieczór. Badurka strasznie płakała i prawiła, że to isto samaś się chciała zabić, bo ci nie pozwoliła pójść wczoraj do południa na Chełm. Sumienie ją okropnie gryzło, tak że jej rodzony chłop nie mógł ją uspokoić.

Prawiła, że gdybyś ożyła teraz, to za pokutę złego słowa by ci nie powiedziała.

Sierota aż klasnęła z uciechy.

— Ani nie wiesz, jakżeś mnie pocieszyła tą wiadomością. Miałam strach wracać do gazdów, ale teraz pójść śmiało.

— A każesz to zaleciała, że cię nie mogli odszukać? — pragnęła się dowiedzieć zaciekawiona Gawliczka.

— A do gór, nie takich, jak Beskidy. Zaleciałam nad Tatry i od wczorajszego popołudnia jadę z Zakopanego.

Kobięcie ze zdziwienia oczy wyszły na wierzch.

— Toż się widzieliś kęś świata. Teraz tu już nie będzie ci się chciało paść krów, bo zaczniesz tęsknić za światem — westchnęła zazdrośnie zarzucając na ramię grabie i widły.

— A dokąd to, Gawliczko, idziesz?

— Byłoczka mnie napytała do grabienia jęczmieniśka, bo już jęczmień mają w kobach.

— Toż niech się wam, Gawliczko, szczęści! — głośnym życzeniem pożegnała oddalającą się wyrobnicę.

— Tobie też! — podziękowała żniwiarka ścigając dziewczynę życzliwym spojrzeniem.

Maryska ruszyła żwawiej do swoich gospodarzy. Po drodze spotykała znajomych, którzy witali ją jak zmarłychwstała. Zanim doszła do Golezowa, cała kupa dzieci towarzyszyła jej do Badurów.

— No, idźcie już do domu — pragnęła się dziewczyna uwolnić od niepożądanego towarzystwa przy spotkaniu z gospodarzami.

— O, patrz, twoją Różaną i Kropianą pasie za ciebie dzisiaj Fónio-kowa Zuza.

Maryska, jak szalona, poderwała się i w podskokach dobiegła do krów.

— Jezus, Maryjo! — krzyknęła przerażona Zuza.

I puszczając trzymane na łańcuchu krowy z przeraźliwym okrzykiem pobiegła na pola do Badurów, ukrytych za pagórkami. Za to

Kropiana i Różana, zobaczywszy swą troskliwą pasterkę, podniosły się ogromne głowy, wyciągając do niej szyje, do których przypadały ciągniętymi rękami.

— B-u-u! zaryczała radośnie Różana, zadowolona z mocnego uku rąk swej pani.

— Moje krowki, jak się czujecie beze mnie? — gładziła akusami szyje swych pupilek. — Widać, że mnie nie było, bo was nikt nie my Chodźcie do wody.

Krowy, liżąc ją po rękach jakby zrozumiały i posłusznie ruszyły swą opiekunką. Zaledwie pasterka umyła jedną krowę, na brzeg stajni dobiegła zdyszana gromadka żniwiarzy, zwabiona krzykiem przerażonej Zuzy.

— Dyć tak. To ona jest naprawdę — usłyszała sierota przyspieszonym głosem na brzegu.

Obejrzała się i uśmiechnęła do nich.

— Nie zabiłam się. Nie wiercie plotkom! — zawołała, obrywając młode gałązki rosnące na brzegu wierzb i sporządzoną z nich małą ką zamasyściła zmywała zabrudzone nogi swych krow.

— Lo Krysta Boga! Maryska, chodźże tu, żebyśmy cię mogli obejrzeć.

— zawołała z płaczem Badurka, wyrwyjając się do pasterki.

— Chodź do chałupy i opowiadaj, jak to było, żeś nie wróciła na Chełm — odezwał się dobroliwie Badura, przypatrując się Marysce.

— Jakby ja widział pierwszy raz.

Oddawszy Zuzie krowy Maryska poszła z gospodarzami na pole gdzie wiązali owies.

— Harcerze dzisiaj rano tu byli spytała się, czy jakimś cudem nie przyszła do chałpy. Szukali cię całą noc w Beskidach — opowiadała jej Badurka, kiedy pasterka skończyła mówić.

— To niech Maryska teraz duchem pobiegnie na Chełm powiadając pilotom o swych tarapatkach. Ja skoczę wieczorem na dworzec i jak ty dowiem się, że szybowiec już przyjechał, zaprzęgnę krowy do drabiny tego wozu i odwożę go do hangaru. Dobrze? — zaproponował Badura.

— Patrząc z zadowoleniem na swoją żonę, tulącą do siebie Maryskę, własną córkę.

— Dobrze, dobrze. Wiem, że chciałyś zrobić radość Marysce.

niech już idzie się pokazać pilotom — pogroziła żartobliwie ręką Marysce odchodzącemu do fury ze snopami owsa.

Pasterka na propozycję gospodni przebrała się w odświętne nową buki.

— Taką jestem rada, że się pozbyłam wyrzutów sumienia, że ty mi się zdaje, jakby to była dzisiaj niedziela — usprawiedliwiała się.

— Nie mogę uwierzyć, że to ta sama gaździna, u której służysz od lat.

— Wydaje mi się teraz, jakbym była w domu u mojej matki.

Tacyście dobrzy dla mnie, jak nigdy — cieszyła się ta nagle zmiana w gospodni sierota.

— Spodnie oddaj Witkowi, bo w razie potrzeby weźmiesz garnek.

Buciki, któreś pożyczyla od pilota, oczyść pastą. Tu masz klucz do fladki, gdzie znajdziesz pastę do obuwia. Niech harcerze wiedzą, umiesz oddać rzeczy w porządku — gderała niby to nadąsana, ale w

WOLNA TRYBUNA

HELENA WERPACHOWSKA

RÓŻNE PROBLEMY

(Dokończenie)

I kto to powiedział, że "Polska jest papugą i pawiem narodów?"

Polacy, ta stara "etnia polska", synowie ludzi wykształconych i ci którym serce, siły i pracę poświęcali nauczyciele i nauczycielki i wychowywali ich aby znali język i obyczaje, tradycje Ojczyzny i historię dalekiej Ojczyzny, która geograficznie leży po między tygrysem i wilkiem, mając stolicę, swój ukończony gród, syreni w sercu Europy.

Polacy! Gdzie wasze sumienie. Dlaczego dzieci wasze nie umiały mówić po polsku, a jeździły mówiąc "bedzie źle widać przez Brazylię". Jakich Brazylię? Prawdziwymi Brazyliami są Indianie, gdy zjawyły zaskali ich tuż zjawyły we własnej ojczyźnie, tak jak umieli; a wszystkie inne narody są emigrantami. Portugalczycy grabili Brazylię, aż osiadli już tutaj rodzinom przybyłym z malutkiej Portugalii sprzykrzyło się i ogłosili wolność i niepodległość swojej nowej Ojczyzny.

Ale każdy naród przybyły tu i pracujący dla dobra Brazylii ma równe prawa z Portugalczycami. Czy żółta rasa, japonczycy, ma nas przesiąknąć? Proszę iść do Biblioteki Publicznej w Kurytybie i przejrzeć książki na polkach, to zobaczycie państwo pięknie oprawne dzieła w języku japońskim drukowane, przeważnie: agronomia, ogrodnictwo. Jest tam również popiersie sławnego Japonczycy. Oni nie zmieniły i nie pozwalają zmieniać swoich nazwisk, ani imion; a ja znam dwóch panów, z których jeden urodzony nawet w Polsce, który przybrał imię łatwe do wymawiania dla Brazylijan, a prawdziwie imię, czyste słowiańskie, podpisuje tylko jedną litera. Drugi z tych panów nosił dwojmy, pierw- waz imię czyste słowiańskie i polskie, zastąpione i drugie rzymskie, dane mu na pamiatkę. Pierwsze imię użnał za pospolitą, więc przyswoił sobie drugie.

Z tej "etny", pozwalają nawet nazwiska dziwnie zmieniać. Kiedyś więc obudzi się Polacy? Gdy już ich nie będzie na emigracji?!

Mielimy nawet postów polskich, jak pana Breowicza, mam wycinki jego wierszy.

Mielimy tak oddanego dziennikarza, jak p. Paweł Niekodem, a teraz nawet jedno pismo polskie na całą Brazylię nie może się utrzymać.

Te olbrzymie ogłoszenia w "Ludzie" wprost fizycznie mnie bola. Ten pan, który mi mówił w Kurytybie, że nie możemy się zająć organizowaniem gimnazjum rządowego z dodatkowym językiem polskim, literaturą, geografiami i historią Polski, gdyż nie jest do tego powołany; twierdził, że takie gimnazjum nie powstanie, ponieważ nawet "LUD", jedyną polską pismo na całą Brazylię, ma mało prenumeratorów.

Proszę więc mi powiedzieć, kto jest winien takiej sytuacji w Polonii Brazylijskiej? Gdzie jest nasza polska inteligencja?

Panowie doktorzy, inżynierzy, adwokaci, którzy kiedyś może u kolan swoich matek modlili się po polsku, gdzie się teraz pochowali? W swoich eleganckich i wygodnych mieszkanach może mówią do swoich dzieci tylko po portugalsku i jedynie po portugalsku. Rzecz prosta, że obywatel każdego, kto mieszka w tym kraju jest znany język portugalski, ale nie jest obowiązkiem zapamiętać języka swoich ojców.

Znam dwie rodziny pochodzenia polskiego, których rodzice urodzeni w Polsce, znający dobrze język polski i oni kształceni w dwu językach i wychowani w polskiej tradycji, ludzie cywilizowani i umienni, lecz ich dzieci, absolutnie nie znają języka polskiego, a nawet nie modlą się w tym języku.

Język polski jest jedynie językiem "ludu", tak słyszałam; nie wiem jak to oznaczać.

Dzieci, które wchodzi do towarzystwa cywilizowanego, portugalskiego, nie mogą się narażać na śmieszność mowy polskiej.

Bajeczne takie zaprzetywanie, czy nie?

Winie ogromnie naszą inteligencję, rodzinny tryb, którzy całej Polonii powinni świecić przykładem.

Winię matki — Polki, tak ongi sławne ze swego patriotyzmu, gdyż ich obowiązkiem jest nauczyć mówić dziecko swoim językiem, modlić się w tym języku, czytać, pisać i znać historię Polski.

Maż mój rzecznie, z pamięci napisał Historię Polski dla mojej szkoły.

Pracowałam w moim życiu bardzo ciężko; tak fizycznie, jak umysłowo, ale nigdy nie zabrakło mi czasu na kształcenie moich dzieci, na uczenie ich miłości dla Polski i dla Brazylii. Nauczyłam swoje i obce dzieci czytać i pisać po portugalsku, historii i geografii Brazylii. — Bursa, która prowadziłam w Kurytybie, dla dziewcząt polskiego pochodzenia, była moim umiłowaniem.

Założyłam bibliotekę polsko-brazylijską i nakłaniałam młodzież, która kończyła polskie kolegium, bardzo dobrze prowadzone, ale bez rządowych praw, aby składał egzaminy rządowe.

Mnie nie zależy na tworzeniu Ojczyzny w Ojczyźnie, ale na znajomości swego pochodzenia.

Nasz lud jest stokród wieniej polskości i nasi księża, jak zakonnice i inteligencja.

Wzywam wszystkich! Kto pamięta o swoim pochodzeniu, niech się wypowie w "Wolnej Trybunie", ale niech to nie pozostanie na słowach, ale słowo niech się całem stanie.

Wzywam jaką silną indywidualnie jednostkę, niech wygłosi z wygodnych plechyszy naszej inteligencji, która ma wielką łatwość wymowy i... pełnięcie Kiszczanie.

Gmach jest i to bardzo piękny na gimnazjum.

"Juventus", były budynek Związku Polskiego; pieniądze są, doskonale widać obu językami przy organizowaniu gimnazjum i przedszkola jest, trzeba tylko cywilnej odwagi do chodzenia do tych naszych najświetlejszych, a przy cywilnej odwadze znalazłoby się wiele dobrych chęci i zalet charakteru u tych wszystkich osób i rodzin.

Ci, którzy zajmują się zupełnie utworzeniem gimnazjum, jak wyżej pisałem, jako pamiątki tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej w Brazylii i stworzą takową, powinni mieć wmurowane cegielki ze swoimi nazwiskami w ścianach sali.

Niechże nareszcie i moje wnuki, których mam całą ilość, którzy ci starsi czytają i pisać po polsku, gdyż łatwiej mi wypowiedzieć się w tym języku niż do nich listy i chętniej będę pisała. — A młodzi, może naucza się "ngxod od giprou i jomou" gdyż nie za tvel malich się wstydzi, a za ich rodziców, że nie nauczyli swoich małych mowy ojczystej, mowy swoich ojców.

O ile naprawdę ojciec nie może i nie ma czasu mówić z dzieckiem w swoim języku, to matka jest z nim ciagle.

Jeżeli pies może rozumieć w dwóch językach, dlaczego dziecko nie może się nauczyć mówić tymi dwoma językami? Mam pieszka niedużego, który ma madre oczy, i jest tak inteligentny, że rozumie w obu językach. Siedził mowa, że brakuje mu tylko mowy.

O ile małżeństwo jest mieszane, każde z rodziców może mówić z dzieckiem w swoim języku.

Dlaczegoż dawniej rodziny zamożne trzymały guver-

nantki, niemki, czy francuzki? Tak wladalam niemiec- kim, jak polskim, od lat dzie- dlecyh. Ojciec wymagal od nas, abymys doskonale znali jezyki naszych sasladow, a wiec rosyjski i niemiecki, kto- re rzeczywicie znalismy do- dokonale, rozmawiajac z na- szym ojcem.

Jestem tylko Polka. Nie naleze do zadnych zreszez politycznych. Pisalam do pism polskich tu w Brazylii o roz- nych zaburwieniach, be- dace niezalezna politycznie. Pisalam do miodziezy, dla lu- du; gdy bylam nauczycielka ludowa. Dlaczego najczesciej pisywalam pod pseudonimem, wprost nie wiem, czym to wytlumaczyc. Moze dlatego, ze krytykujac rozne sprawy, chcialam uniknac polemiki.

Czy juz sie zakonczyla sprawa majatku Centralnego Związku Polskiego?

Jezeł Polonia Brazylijska okazuje sie tak niedolęga, ze nie zorganizuje uczelni, o ktorzych napisalam, to nie- chaj chociaz zbierze zelazny kapitał na prowadzenie na- dal "LUDU" i rozwój tego sympatycznego pisma.

Panom Redaktorom skla- dam najserdeczniejsze zycze- nia, powodzenia w pracy, wy- trwalosci i energii.

Helena Werpachowska

Fumo TIE TE - AMARELI- NHO. — Faiki od Cr\$ 25,00 do Cr\$ 1.850,00; — Chmiel — Filhas — Lanternas — Os- trzenie maszyn do włosow — nozyczek — Broń palna — Sztylety — Przybory dla fry- zjerow. i t. d.

Florecki — Rosário 66.

Casa Cruzeiro
Sielski, Sbalqueiro & Cia.
Fone 4-1749
Praça Coronel Enéas, 152
Filial: Rua José Bonifácio, 61
Zelastwo, naczynia, Szkio farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na pre- zenty itp. — CENY NISKIE

CASA PARIS sprzedaje na zimę
swetry wełniane damskie, męskie i dla dzieci oraz naj- rozmaitsze artykuły dobre, tanie i na to wszystko daje 20% zniżki. PRACA TIRADENTES, 306, RÓG CRUZ MACHADO — CURITIBA.

Casa de Saude S. FRANCISCO
RUA SAO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 4-5440
Kompletne wyposażona Chirurgia, Położnictwo, In- ternowna. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radio- terapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

Ind. e Com.
Gottthard Kaesemodel Ltda.
Caixa Postal, 66 — JOINVILLE - SC.
Telegrama: KAESEMODEL - Rua Joaquim Nabuco, 170

DEPÓSITO	CURITIBA
RUA PAULA	Telefone
GOMES,	4-4184
n.º 130	CAIXA POSTAL
	661

ADUBO
ADUBO "COMETA" Tipo "Osso" para plantação em geral. CAL e CALCÁRIO para neutralizar as terras ácidas. FARINHA ALIMENTÍCIA e OSTRA Cometa para criação de gado e aves. MATERIAIS AGRÍCOLAS: Pulverizadores, plantadeiras, ferramentas etc. INSE- TICIDA: Gesarol, Rhodiatox, etc. FERTILIZANTES Salitre do Chile, Hiperfosfato, Cloreto de Potássio, Sul- fato de Cobre, Superfosfato, etc.

ADUBO "COMETA"
A GARANTIA DAS BOAS COLHEITAS.
FABRICANTES DE ADUBOS PARA TODOS OS FINS!

A PEROLA OTICA MODERNA
H. KAMINSKI & CIA.

Slubne Obrączki, Własna Fabryka, Bizuteria, Skład Zegarm- strzowski - Okulary. RUA 15 DE NOVEMBRO, 389 - Curitiba

CASA DOS PINTORES
Nowy Adres: PRAÇA OSÓRIO — EDIFÍCIO ASA — FONE 4-6460

Otica Curitiba
Jedyna specjalizowana
IRMAS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Matriz: Rua Mons. Celso, 27
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Rua 15 de Novembro, 139
Filia w PONTA GROSSA:
Rua Augusto Ribas, 821

DR. MENDES DE ARAUJO
Leczenie bez operacji: hemo- roidow, zylakow, chorob zolad- kowych, niestrawnosci, zgagi, ki- szek, watroby, bolu kolek, alepeji kiazki, raka, wrzodow nanogach.
Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te pietro, Apt. 54. Edificio São Lourenço — Tel.: 4-0268 — CURITIBA

DR. STANISLAW BEMBEN — LEKARZ —
Klinika ogólna: leczy choro- by kobiece, chłoniwy zoladka, watroby i wewnetrzne.
Kons.: Praça Zacarias, 80, 3-cie pietro, sala 306. Przyj- muje w poniedzialki, wtorki i czwartki od 9 - 12 i od 15.30 - 18.30 w srode i sobote od 16 - 19.
Rez.: Rua Dr. Keller, 393 CURITIBA — Telefon 4-2644

ADWOKAT LUDWIK MALCZEWSKI
BIURO ADWOKACKIE
Rua Voluntários da Pá- tria n.º 489 - Tel. 4-4819

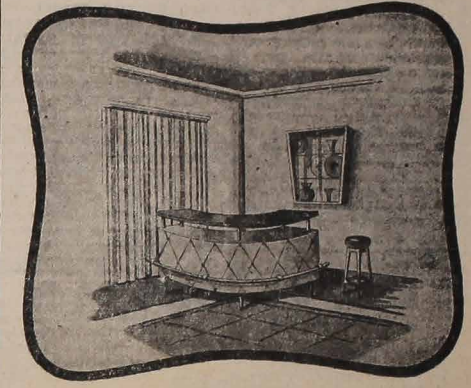
Casa Tarobá
AV. JOAO PESSOA 111
As melhores GELADEIRAS
Consulte nossos preços e con- dições de pagamento

DR. E. TEMPSKI — Lekarz
PRAKTYKOWAL W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-iej do 12-iej. Konsultorium: PRA- CA GENERAL OSÓRIO N.º 398, Piętro
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 2230 — TELEFON 4-5921

Retificadora Braspol Ltda.
Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych.
Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE.
R. MARECHAL FLORIANO 1.773 - Fone 4-2635
CURITIBA — PARANA

ODDZIAŁ "DIAGNOSTICO PRECOCE"
LECZENIE RAKA KOBIET
Casa de Saude DR. MOYSÉS PACIORNIK
RUA LOURENÇO PINTO, N.º 83
FONE: 4-2222 — CURITIBA

DR. JAN GRABSKI i DR. C. J. GRABSKI — Adwokaci
RUA DR. MURICI, N.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 206
EDIFÍCIO PEDRO DEMETERIO — CURITIBA — PARANA



POLSKI SKŁAD MEBLI URBAN & CIA. LTDA.
Meble nasze są bardzo mocne i luksusowe. Sofy-łóżka, fotele, materace sprężynowe najlepszej marki, dywany, ma- teriały wchodzące w zakres umeblowania, dekoracje we wiel- kim wyborze, aby można obsłużyć swą liczną klientelę.
Skład: RUA CARLOS DE CARVALHO, 350 — CURITIBA
Fabryka: RUA BEIGADEIRO FRANCO, 541

FARTUSZKI
Konfekcje z materiałów własnej Fabryki, w sta- łych kolorach w oryginalnych deseniach dla Pań i Dzieci można nabyć w wielkim wyborze od Cr\$ 52,00 w składzie

CASA HOFFMANN
CURITIBA — RUA CLAUDINO DOS SANTOS, 52 (ANTIGA PRAÇA DA ORDEM)

OTRZYMALISMY DRUT KOLCZASTY, CHMIEL, NA- KRYCIA "ENCERADOS" DLA SAMOCHODÓW CIĘ- ZAROWYCH — SULFAT MIEDZIANY
Przedstawiciele
TODDY DO BRASIL S.A.
BENJAMIM ZILLI & CIA. LTDA.
PRAÇA CORONEL ENÉAS, 143 — CURITIBA

MIRTILO TROMBINI S/A
HURTOWCY PAPIERU WOGÓLE
Dostawcy "FITAS ADEZITE", "TINTAS PILOT", "TINTAS RENNER" DO DRUKU i "SILK-SCRE- EN" - TOREBKI PAPIEROWE I.T.P.
RUA JOSÉ LOUREIRO, 550 — FONE: 4-4458

CASA KANIAK
ZAKŁAD KRAWIECKI
Artykuły Męskie i dla Dzieci
Wykonuje się pierwszorzędnie ubrania męskie i kostiumy damskie. Wyborowe materiały krajowe i zagraniczne.
CENY PRZYSTĘPNE
RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 178
TELEFON 4-6838 — CURITIBA
MÓWI SIĘ PO POLSKU — SWÓJ DO SWEGO!

Werneck & Cia. Ltda. "ROCHEDO"
FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES
CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

